

## 29. Miasta w globalnym świecie

Miasta stanowią nie tylko przestrzeń dla dokonujących się zmian globalnych, ale także odgrywają czołową rolę w procesach globalizacji. Te jednak nie pozostają obojętne dla samych miast; globalizacja działalności gospodarczej objęła swym zasięgiem także obszary zurbanizowane i zasadniczo wpłynęła na ich dzisiejszy charakter. Obecne miasta pełnią ważną rolę w rozwoju światowej gospodarki, a ich ewolucja z ośrodków przemysłowych do postindustrialnych ukształtowała nowe trendy w zakresie rozmieszczenia ludności i sposobu ich życia.

Świat dziś urbanizuje się bardzo dynamicznie. Według danych ONZ liczba mieszkańców miast wzrasta o około 60 mln każdego roku, a do 2050 roku stanowić będzie 68% światowej populacji, podczas gdy w roku 1950 na obszarach zurbanizowanych żyło tylko 30% ludności<sup>17</sup>. Nie dzieje się to bez powodu. Miasta stanowią dziś centra kulturalnego i gospodarczego rozwoju, oferują dostęp do nowoczesnych usług, wielu miejsc pracy, edukacji czy rozrywki. Przyciągają innowacyjne inwestycje, szybko się unowocześniają, rozbudowują, a równocześnie coraz świadomiej dbają o obecność w nich przyjaznych, zielonych przestrzeni, które pozwolą mieszkańcom na chwilę oddechu od miejskiego zgiełku. W tym sensie miasta, szczególnie nowoczesne metropolie globalne, wykraczają poza klasyczny wymiar urbanistyczny, a stają się przestrzeniami kreowania zrównoważonego rozwoju, w obrębie której powiązaniu

---

<sup>17</sup> United Nations, Department of Economic and Social Affairs, Population Division, *Population facts. The speed of urbanization around the world*, [https://population.un.org/wup/Publications/Files/WUP2018-PopFacts\\_2018-1.pdf](https://population.un.org/wup/Publications/Files/WUP2018-PopFacts_2018-1.pdf) [dostęp: 07.05.2019].

ulegają komponenty społeczne, gospodarcze i ekologiczne (zob. rozdz. *Zrównoważony rozwój jako wyzwanie globalne*).

Zarówno procesy urbanizacyjne, jak i globalizacyjne miast odbywają się jednak bardzo nierównomiernie, stąd obserwuje się, że tylko część gospodarek miejskich czerpie korzyści z dokonujących się w skali globalnej przemian. W globalnym świecie największe znaczenie mają największe miasta. To właśnie metropolie, jak argumentuje Manuel Castells, są najwyższą formą organizacji przestrzeni w społeczeństwie sieciowym (zob. rozdz. *Sieć jako dominujący typ globalnej organizacji życia społecznego i ekonomicznego*)<sup>18</sup>. Są one siedzibami istotnych politycznych, gospodarczych i kulturalnych organizacji międzynarodowych, jak również rządów globalnych korporacji. Te światowe powiązania pozwalają im na szybsze łączenie się w struktury ponadnarodowe i umożliwiają zwiększanie gospodarczego potencjału, a tym samym ekonomiczny rozwój na najwyższym poziomie. Metropolie stanowią więc główne węzły w globalnej sieci przepływów kapitału, wiedzy, technologii, informacji, ale też symboli i wyobrażeń, gdyż są też centrami wytwarzania wzorców kultury ponowoczesnej (zob. rozdz. *Kultura w czasach globalizacji*)<sup>19</sup>. W ten sposób uzyskują one międzynarodowy zakres oddziaływania na dziedziny, takie jak ekonomia, polityka i kultura. Miasta o takiej sile oddziaływania określamy mianem metropolii globalnych.

## Co czyni miasto metropolią globalną?

Człowiek poproszony o wymienienie najbardziej znanych mu miast na świecie bez większych problemów wskaże takie ośrodki, jak Londyn, Paryż czy Nowy Jork. Większy problem może sprawić próba wskazania, dlaczego właśnie to te miasta uznaje się za te globalne? Odpowiedź na to pytanie pozwala poniekąd scharakteryzować również ogólne ce-

---

<sup>18</sup> Zob. M. Castells, *Spółeczeństwo sieci*, tłum. J. Stawiński, S. Szymański i in., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

<sup>19</sup> A. Majer, *Socjologia i przestrzeń miejska*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 294–303.

chy globalnego miasta. Przede wszystkim globalne metropolie posiadają swoistą markę, tj. od razu kojarzą się z danym państwem i są powszechnie rozpoznawalne. Są one gęsto zaludnione i zamieszkuje je wiele narodowości i kultur. Mieści się w nich duża liczba siedzib międzynarodowych organizacji, korporacji i koncernów. Stanowią również centrum nauki i kultury. Miasta takie mają także rozbudowaną infrastrukturę transportową, pozwalającą dostać się do nich z każdego miejsca w kraju, jak i na świecie. To sprawia, że miasta te są doskonale wyposażone w zasoby wiedzy, mają duży poziom innowacyjności i kreatywności, kształtują trendy rozwoju, prowadzą na dużą skalę działalność badawczo-rozwojową. Kapitał ludzki takich miast charakteryzuje się bardzo dobrym poziomem edukacji i pomysłowości, jak również dobrą zdolnością do współpracy. Wielu mieszkańców zatrudnionych jest przede wszystkim w sektorze usług i informacji.

W koncepcji miast globalnych podkreśla się jednak najbardziej ich udział w globalnej gospodarce i istotę w społeczno-politycznym życiu świata. Tak postrzega miasta globalne ich uznana badaczka Saskia Sassen i popularyzatorka tego terminu. Określenie to miało wskazywać na

### Miasta chcą być inteligentne

Przy złożoności procesów zachodzących we współczesnych miastach wskazuje się, że nie jest już możliwe efektywne zarządzanie ośrodkami miejskimi bez odpowiedniego wsparcia technologicznego. Takie zaplecze oferuje koncepcja inteligentnego miasta, która zakłada implementację ICT do przestrzeni miasta i zarządzanie przestrzenią w oparciu o dane pochodzące z różnych czujników rozmieszczonych w mieście i jego budynkach. Wizja siły technologii ICT, jako narzędzi zdolnych do transformacji współczesnych miast w nowoczesne, inteligentne, bardziej wydajne i lepiej zarządzane jednostki, zauroczyła władze miast na całym świecie – trudno wskazać dziś miasto, które nie chce być smart. Działania zgodne z tą koncepcją miałyby przyczynić się do ich lepszego i bardziej zrównoważonego rozwoju, a przede wszystkim lepszej jakości życia ich mieszkańców. Dzięki implementacji inteligentnych technologii do swojej przestrzeni oraz systemów zarządzania miastem *smart* ośrodki miałyby sprawniej optymalizować konsumpcję swoich zasobów, lepiej kontrolować ruch na drogach i miejskie oświetlenie, a także skuteczniej monitorować bezpieczeństwo. Służyć miałyby temu przykładowo takie technologie, jak monitoring miejsc publicznych z detekcją twarzy, czujniki analizujące ruch na drogach i udostępniające dane aplikacjom, które szybciej wskażą zatory i alternatywne trasy przejazdu wraz z wolnymi miejscami parkingowymi, inteligentne semafony z pierwszeństwem przejazdu dla komunikacji publicznej, rowerzystów i pieszych, czy inteligentne oświetlenie, dostosowujące natężenie światła do pory dnia, warunków pogodowych i obecności przechodniów.

***The Human Scale*, reż. Andreas M. Dalsgaard, 2012**

Jan Gehl, duński architekt i urbanista, zmieniał oblicza współczesnych miast na wszystkich kontynentach. Kierował się przy tym zasadą, że lepszą jakością miejskiego życia osiągnie się poprzez tworzenie przestrzeni publicznych przyjaznych mieszkańcom. Jego idee stanowią perspektywę opowiadania przyjętą w dokumencie *The Human Scale (Ludzki wymiar)*, wyreżyserowanym przez Andreeasa M. Dalsgaarda, w którym słynny urbanista również się pojawia.

Film wymownymi ujęciami zwraca uwagę na problemy przeludniających się współczesne miast: pojawiają się wolno snujące samochody wielkości mrówek w slalomie niekończących się korków, tłumy ludzi starających się przejść przez bramki metra czy przykryte smogiem, „lasy” wieżowców. Gehl jest zdania, że miasta powinny być budowane dla ludzi, ale żeby móc to zrobić, najpierw należy poznać ich zwyczaje. Choć to wydaje się proste, architekt przyznaje, że nadal więcej wiemy o warunkach mieszkalnych odpowiadającym gorylom i tygrysom niż o tych, które byłyby odpowiednie dla *homo sapiens*. Sam przez wiele lat zajmował się badaniem zachowań mieszkańców w przestrzeni publicznej.

Dokument krytykuje modernistyczne projekty budowy miast z lat 60., które stały się niczym innym jak maszynami do mieszkania, i pokazuje, że rozwój w oparciu o inwestycje w drogi szybkiego ruchu czy wysokie wieżowce nie wpływa na polepszenie miejskiego życia, a wręcz je zabija. Gehl dowodzi, że ta zależność jest bardzo prosta: jeśli będziemy budować drogi, będzie więcej samochodów, kiedy jednak będziemy budować więcej przyjaznych przestrzeni, miasta zyskają więcej na publicznym życiu.

Autor dokumentu ukazuje wady i zalety poszczególnych sposobów rozwoju miast, dzieląc opowieść na pięć rozdziałów, z których każdy poświęcony jest innemu przykładowi (rozdział I dotyczy Chin, II – Kopenhagi i Nowego Jorku, III – Chongqing i Melbourne, IV – Dhaki, V – Christchurch). Przesłanie duńskiego reżysera wydaje się jednoznaczne: urbanistyczne wizje Jana Gehla przedstawione w dokumencie mogą rozwiązać problemy rozrastających się miast i są uniwersalne tak dla krajów globalnego Południa, jak i globalnej Północy, bez względu, czy mamy do czynienia z miastem globalnym, takim jak Nowy Jork, które zamieszkuje ponad 8 mln czy Christchurch, będące domem dla 388,4 tys. mieszkańców.

istniejącą różnicę pomiędzy miastami, w których rozwinęła się specyficzna globalna struktura a miastami, które dotychczas nazywane były światowymi, ale pojęcie to odnoszono raczej do europejskich ośrodków kolonialnych. Saskia Sassen definiuje globalne miasta jako globalne centra, które wytwarzają wyspecjalizowane usługi m.in.: prawne, konsultingowe, finansowe, bankowe, ubezpieczeniowe czy marketingowe<sup>20</sup>. W związku z tym, że są siedzibami wielu transnarodowych korporacji i międzynarodowych organizacji gospodarczych, to w nich koncentrują się zagraniczne inwestycje i różne operacje finansowe. Często też ste-

---

<sup>20</sup> Zob. S. Sassen, *The Global City: New York, London, Tokyo*, Princeton University Press, Princeton 1991.

rują rozwojem światowej gospodarki i dyktują warunki dla globalnego handlu, odpowiadają za globalny przepływ kapitału, wiedzy, informacji, technologii czy ludzi. Stanowią więc ponadnarodowe centrum globalnych sił polityczno-ekonomicznych, odpowiedzialne za funkcjonowanie światowego systemu ekonomicznego i ładu politycznego, w tym za budowanie strategicznych stosunków międzynarodowych. Przynależność do sieci miast globalnych i wiążąca się z tym ogromna sfera ponadnarodowych wpływów wynika więc przede wszystkim z ich ekonomicznego potencjału oraz dużego stopnia wpływów na globalny system polityczny i gospodarczy. Podejmowanie interakcji w oparciu o taką skalę, jak również działalności prowadzonej w tak międzynarodowych warunkach, nie byłoby możliwe bez odpowiedniej sfery instytucjonalnej w postaci międzynarodowych organizacji i korporacji. Należy jednak zaznaczyć, iż obecność globalnych instytucji i firm sama w sobie nie czyni z miast ośrodków światowych – chodzi o istnienie dostępnych sieci wysoce wyspecjalizowanych usług we wszelkich dziedzinach.

Peter Hall wyróżnił cztery grupy usług, które określił usługami wyższego rzędu, świadczącymi o tym, że mamy do czynienia z rozwojem funkcji miasta globalnego<sup>21</sup>. To przede wszystkim usługi finansowe i biznesowe (m.in. bankowość, ubezpieczenia, usługi prawnicze, doradztwo podatkowe, działalność badawczo-rozwojowa, marketing); władza i wpływ lub zarządzanie i kontrola wynikające z obecności agend rządowych, siedzib międzynarodowych organizacji gospodarczych i międzynarodowych korporacji; twórczość i działalność kulturalna; a w końcu turystyka – zarówno biznesowa, jak i wypoczynkowa oraz związana z nią odpowiednia infrastruktura usługowa.

Nowe, strategiczne funkcje miast sprawiają, że stają się one coraz bardziej autonomiczne, a tym samym – jak wskazuje w swojej książce *Gdyby burmistrzowie rządzili światem* Benjamin Barber, znacznie skuteczniejsze niż rządy centralne w rozwiązywaniu wszelkich problemów (zob. rozdz. *Demokracja jako wyzwanie globalne*). Miasta, w tym te globalne, stanowią w opinii badacza poważną konkurencję dla państw

---

<sup>21</sup> P. Hall, *The World's Urban Systems: A European Perspective*, „Global Urban Development” 2005, Vol. 1, No. 1, s. 1–12.

narodowych<sup>22</sup>. Również Jane Jacobs zaznacza, że to nie państwa, lecz miasta w największym stopniu przyczyniają się do wzrostu zamożności społeczeństwa – właśnie dzięki swej innowacyjności i działalności handlowej<sup>23</sup>. Warto w tym zakresie przedstawić stanowisko przeciwne Krzysztofa Nawratka. Uważa on, że efektem licznych powiązań miast z innymi ośrodkami, globalnymi instytucjami czy przedsiębiorstwami, nie jest zyskiwanie przez nie autonomii, ale właśnie jej utrata, co powoduje, że miasta stają się lokalnymi przedstawicielstwami globalnych sił i struktur<sup>24</sup>.

## Rozmieszczenie miast globalnych

Próbę wyodrębniania i klasyfikacji miast pełniących najważniejszą rolę w globalnej gospodarce w oparciu o ich stosunki z innymi miastami podjęli m.in. naukowcy z Wydziału Geografii na Uniwersytecie Loughborough w ramach grupy badawczej Globalization and World Cities (GaWC). Autorzy Indeksu Miast Globalnych 2018 utrzymują, iż zawiera on zestawienie miast najbardziej rozwiniętych i najlepiej połączonych ze światem, które jednocześnie pełnią dominujące funkcje w kraju, w którym się znajdują<sup>25</sup>. W wyróżnionym przez nich rankingu miasta globalne postrzegane są jako węzły, przez które przechodzą sieci transnarodowych firm reprezentujących różne typy wyspecjalizowanych usług (m.in. księgowość i audyt, finanse i bankowość, reklama oraz ubezpieczenia), mających największe znaczenie dla światowej gospodarki. Kryteria, oparte również na jakości instytucji edukacyjnych czy liczbie mieszkańców zatrudnionych w sektorze usług, a także obecności giełdy,

---

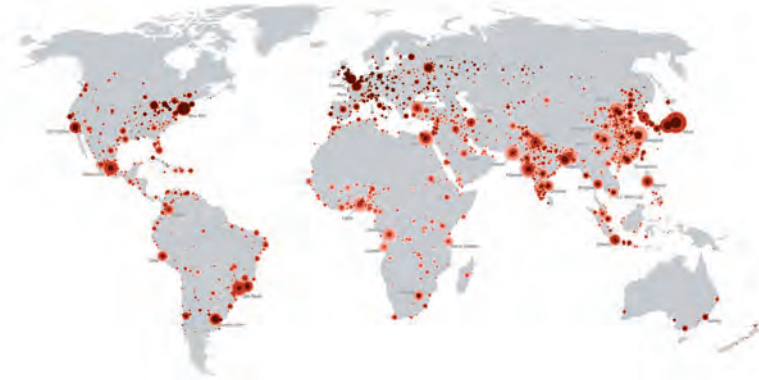
<sup>22</sup> B. Barber, *Gdyby burmistrzowie rządili światem. Dysfunkcyjne kraje, rozwijające miasta*, tłum. H. Jankowska, K. Makaruk, Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2014.

<sup>23</sup> J. Jacobs, *Cities and the Wealth of Nations: Principles of Economic Life*, Random House, New York 1984.

<sup>24</sup> K. Nawratek, *Miasto jako idea polityczna*, Korporacja Ha!art, Kraków 2008.

<sup>25</sup> *The World According to GAWC*, <https://www.lboro.ac.uk/gawc/world2018t.html> [dostęp: 04.06. 2019].

### Zmiany w populacji miast na świecie (1950–2030)



Źródło: ONZ, World Urbanization Prospects, 2014.

Świat staje się coraz bardziej „miejski” – co roku w miastach przybywa około 60 mln mieszkańców. W 1950 roku miasta zamieszkiwało tylko 30% ludności, obecnie jest to 55%. ONZ szacuje, że do 2050 roku 68% światowej populacji będzie mieszkać w miastach. Najszybszy przyrost ludności obserwowalny jest w największych aglomeracjach świata – z największym wyzwaniem zmierzają jednak państwa Azji i Afryki. Do 2050 roku 35% światowej populacji miejskiej przybędzie tylko w trzech krajach: w Indiach, Chinach i Nigerii.

pozwoliły wyodrębnić pięć poziomów miast: Alfa, Beta, Gamma oraz wysokiej dostateczności i dostateczne (ang. *high sufficiency*, *sufficiency*, choć być może lepsze byłoby tłumaczenie „wysokiej wystarczalności” i „wystarczalne”). W grupie alfa, tych najbardziej wpływowych, znalazło się 45 miast podzielonych na cztery kategorie:

- Alfa++: to najważniejsze międzynarodowe centra gospodarcze, za takie uznano dwa miasta: Londyn i Nowy Jork (grupa Alfa++),
- Alfa+: to miasta, które uzupełniają grupę Alfa++ i stanowią najwyższy potencjał ekonomiczny, naukowy i techniczny; są to m.in.: Dubaj, Hongkong, Paryż, Pekin, Singapur, Sydney, Tokio.
- Alfa: to grupa miast łącząca miasta Alfa++ z Alfa+, stanowiących siłę ekonomiczną, m.in.: Bruksela, Dżakarta, Moskwa, Meksyk, Mumbai, Seul, Toronto, Warszawa.
- Alfa-: ostatnia grupa miast posiada taką samą charakterystykę, jak Alfa, jednak mają mniejszy zasięg wpływu. To m.in. Barcelona, Bogoata, Johannesburg, New Delhi, Praga, San Francisco, Wiedeń.



Mimo istnienia różnych kryteriów dla wyznaczania i klasyfikacji miast globalnych, czołową pozycję w różnie kształtowanych hierarchicznych sieciach zajmują najczęściej te same cztery metropolie państw wysoko rozwiniętych, czyli Nowy Jork, Londyn, Tokio i Paryż. To w nich koncentruje się światowy przepływ kapitału, wiedzy, ludzi

### Nowy Jork miastem kontrastów



Nowy Jork miastem kontrastów. Największa ekonomiczna przepaść zauważalna jest pomiędzy okręgami Manhattan i Bronks

Źródło: commons.wikimedia.org.

Nowy Jork to miasto znajdujące się u szczytu w hierarchii metropolii globalnych. Jest siedzibą zarówno istotnych pozarządowych organizacji międzynarodowych, jak i wielu transnarodowych korporacji. Nowy Jork, miasto, które nigdy nie śpi, należy jednak postrzegać jako miejsce ogromnych kontrastów. Wraz z likwidacją przemysłu wielu obywateli tego miasta straciło pracę i wciąż pozostaje bezrobotnymi – stopa bezrobocia w tym liczącym 8,5 mln mieszkańców mieście sięga 4,3%. Największa ekonomiczna przepaść zauważalna jest pomiędzy okręgami Manhattan i Bronks. Pierwszy z nich jest symbolem bogactwa, nowoczesnych biurowców i bardzo drogiej apartamentów, a drugi – nędzy, biedy i przemocy. Także na samym Manhattanie można znaleźć przykłady ubóstwa, czego przykładem jest dzielnica Harlem, w której obok siebie znajdują się zarówno slumsy, jak i nowoczesne biurowce. Liczba bezdomnych w mieście Nowy Jork jest najwyższa w całych Stanach Zjednoczonych – 78,6 tys. mieszkańców pozostaje tu bez dachu nad głową.



i technologii i to one stanowią największe centra wytwórcze informacji dla globalnej gospodarki. Z tego powodu część badaczy sugeruje, by termin miasta globalne stosować tylko w odniesieniu do czterech wspomnianych metropolii, co pozwoli na podkreślenie ich siły oddziaływania w globalnym systemie miejskim. Pozostałe miasta, które znalazły się w rankingu, można określić mianem „światowe” – niektórzy badacze sugerują więc, by terminów tych nie stosować zamiennie. Co ciekawe, prognozuje się, iż rola Londynu jako światowego centrum po Brexicie nieco utraci na znaczeniu.

Co ciekawe, klasyfikacji miast światowych dokonał już w 1986 roku amerykański badacz John Friedmann w swojej publikacji zatytułowanej *The World City Hypothesis*. Już wtedy, chcąc rozpoznać sposób powstawania miast światowych, powiązał procesy urbanizacji z rozwijającą się globalizacją gospodarki. To właśnie od formy i zakresu integracji miast z gospodarką światową miały zależeć dokonujące się w nich zmiany strukturalne. Friedmann wnioskował – podobnie, jak uważa się współcześnie, iż miasto światowe, prócz odpowiednio dużej liczby ludności i koncentracji różnych organizacji i korporacji międzynarodowych (tak ekonomicznych jak i politycznych), powinno także stanowić światowy węzeł komunikacyjny i centrum finansowo-usługowe<sup>26</sup>. Jego badania stanowiły punkt wyjścia do dalszych rozważań na temat miast globalnych. Sam dużo też czerpał z prac Saski Sassen.

Friedmann w swoim „rankingu” miast światowych (wtedy nie mówiono jeszcze o miastach globalnych) wyróżnił dwie kategorie: centrów pierwszoplanowych oraz centrów drugoplanowych, rozbijając je na kraje rozwinięte i kraje rozwijające się. Warto zwrócić uwagę na zmiany, jakie na przestrzeni ponad 30 lat zaszły w hierarchii miast światowych. Do centrów pierwszoplanowych Friedmann zaliczył sześć państw europejskich (Londyn, Rotterdam, Frankfurt, Paryż, Zurych, Amsterdam), trzy pochodzące z Ameryki Północnej (Nowy Jork, Chicago, Los Angeles) i tylko jedno z regionu Azji i Pacyfiku (Tokio). Do grupy tej trafiły również dwa miasta z państw rozwijających się: São Paulo oraz Singapur. Żadne afrykańskie miasto nie zostało uznane za światowe centrum

---

<sup>26</sup> J. Friedmann, *The World City Hypothesis*, „Development and Change” 1986, Vol. 17, s. 69–84.

pierwszoplanowe. Miasta, takie jak Bruksela, Madryt, Wiedeń, Toronto, San Francisco, Sydney, Johannesburg, Rio de Janeiro, Meksyk i w końcu Hongkong, Bangkok czy Seul, znalazły się w grupie centrów drugoplanowych. W zestawieniu więc nie pojawiły się te miasta, które w rankingu GaWC z 2018 roku zostały uznane za miasta Alfa: Dubaj, Moskwa, Mumbai, New Delhi, czy Pekin.

## Polaryzacja efektów globalizacji w miastach

Jak można zauważyć, większość z miast Alfa znajduje się w granicach państw Ameryki Północnej, Europy oraz Dalekiego Wschodu. Pozostała grupa miast posiada mniejszy lub znacznie mniejszy wpływ na kontrolę globalnej gospodarki, co utrzymuje istniejącą fragmentację świata w ramach bogatej Północy i biednego globalnego Południa. Ranking pokazuje, iż kilka miast w skali świata, które są w posiadaniu zaawansowanych zasobów i rozwinęły nowoczesną infrastrukturę, skupia nieproporcjonalnie większą część globalnych sił gospodarczych. Miasta pozostałych państw nierzadko znajdują się poza globalną grą i nie są jej beneficjentami, na co wskazuje polska badaczka Magdalena Wdowicka, która również zaznacza, że istnieje jednak kilka wyjątków, jak Meksyk, São Paulo czy Rio de Janeiro. Podkreśla także, że obok miast globalnych rosną w siłę miasta, które podlegają dynamicznej urbanizacji i których ludność przekracza 10 mln. Tak zwane megamiasta zlokalizowane są głównie w Azji Południowo-Wschodniej i Ameryce Południowej. Podejmują one inwestycje na dużą skalę i dostosowują swoją infrastrukturę do warunków konkurencji panującej w globalnej gospodarce. Stają się więc miejscem, w którym coraz chętniej korporacje ponadnarodowe umiejscawiają swoją działalność, dzięki czemu mogą coraz mocniej zintegrować się z globalną siecią powiązań gospodarczych<sup>27</sup>.

---

<sup>27</sup> M. Wdowicka, *Miasta w globalnej gospodarce*, „Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna” 2017, vol. 38, s. 51–61.

Warto zaznaczyć jeszcze inne efekty polaryzacji zachodzące w samych miastach globalnych, jak chociażby znacząca dysproporcja jakości życia pomiędzy klasą posiadającą władzę, biznesmenów, czy osób zatrudnionych w branży IT i usługach „wyższego rzędu”, którzy zarabiają znacznie większe pieniądze od pozostałych grup mieszkańców, a tym samym więcej wydają, podnosząc koszty życia w mieście, na które stać coraz mniej także klasę średnią. Z jednej strony w globalnym mieście rozwija się bogate społeczeństwo konsumpcyjne, czerpiące z globalnych przepływów, a z drugiej znacząca grupa ludzi biednych, a nawet żyjących w skrajnym ubóstwie, odczuwająca na własnej skórze twarde zasady kapitalizmu (zob. rozdz. *Globalny kapitalizm i jego oblicza*). To właśnie z powodu zwiększającej się obecności tej ostatniej grupy w przestrzeni miasta urbanista Mike Davis prognozuje, że współczesne ośrodki miejskie rozrastać się będą głównie na gruncie dzielnic nędzy. Jak szacuje, już ponad miliard ludzi na świecie zamieszkuje około 200 tys. slumsów, których domy, wybudowane z surowych cegieł, słomy, plastiku i złomu, wtapiają się w krajobraz peryferyjny miast-potęg. Wraz z nimi rozwijają się wysypiska śmieci, dziecięca prostytutka i rządy gangów. Problem ten szczególnie dotkliwy jest w krajach Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej, w których to pozbawieni środków do życia mieszkańcy wsi migrują do miast, powiększając tym samym grupy wykluczonych i żyjących w nędzy ludzi<sup>28</sup>. W tym kontekście, badacze tacy jak Henri Lefebvre czy Peter Marcuse, formułują pytania o to, komu powinno służyć miasto: jego mieszkańcom czy biznesowi<sup>29</sup>?

---

<sup>28</sup> M. Davis, *Planeta slumsów*, tłum. K. Bielińska, Książka i Praca, Warszawa 2009.

<sup>29</sup> Problem ten porusza w swojej książce m.in. Sławomir Czapnik, zob. S. Czapnik, *Mówią jak jest. Marksisci objaśniają świat*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2019, s. 137–170.

**Dubaj – miasto złotem płynące**

„Nowy Jork w dobie globalnej finansjalizacji można uznać za pierwszą metropolię Trzeciego Świata” – napisał w swojej książce *Kapitalizm. Historia krótkiego trwania* Kacper Poblócki, polski antropolog. Uważa on, że Nowy Jork wraz z Londynem i Paryżem tracą pozycję globalnego centrum społeczno-gospodarczego na rzecz nowych miast przyszłości, spośród których autor wymienia m.in. Dubaj.

W latach 70. XX wieku, kiedy zdecydowano o budowie w Dubaju najwyższego na Bliskim Wschodzie wieżowca (tzw. Dubai World Trade Centre), miasto to było właściwie rybacką osadą, zamieszkałą przez zaledwie 60 tys. osób. Nie spodziewano się, że inwestycja ta będzie kamieniem węgielnym przyszłej potęgi ekonomicznej miasta będącego ówczesznie niemal pustynią. Punktem zwrotnym w historii Dubaju było odkrycie złóż ropy w 1966 roku – to na nich w początkowym okresie opierała się gospodarka emiratu. Dubaj szybko otworzył się jednak również na inne źródła dochodu, głównie usługi finansowe, nieruchomości i turystykę. Dochody z ropy naftowej odpowiadają dziś jedynie za ok. 4% jego PKB.

Między 1975 a 2010 rokiem gospodarka Dubaju odnotowywała jedno z najwyższych temp wzrostu na świecie. Obecnie miasto zamieszkuje ponad 3,2 mln mieszkańców, a w samym tylko 2018 roku odwiedziło je ponad 16,6 mln turystów. Uwagę światowej opinii publicznej Dubaj przyciągnął m.in. nowatorskimi projektami budowlanymi bijącymi rekordy Guinnessa. To tu powstały m.in.: największa sztuczna wyspa (Palm Islands), jedyny hotel na świecie o 7 gwiazdkach (Burj-al-Arab), największe centrum handlowe (Dubai Mall), najwyższy budynek świata (Burj Khalifa) i wiele, wiele innych oryginalnych inwestycji. Dubaj jest dziś siedzibą wielu międzynarodowych korporacji i agencji (m.in. IBM, Microsoft, Oracle, Canon, Cisco, Reuters).

**Słowniczek**

Metropolia globalna – miasto odgrywające znaczącą rolę w światowym systemie miejskim i mające międzynarodowy zakres oddziaływania w zakresie ekonomii, kultury i polityki. Pełni rolę decyzyjnego centrum w globalnej gospodarce.

Metropolia – pojęcie najczęściej utożsamiane jest z dużym miastem, liczącym przynajmniej pół miliona mieszkańców. W zakresie kryteriów funkcjonalnych miasto takie powinno spełnić jeszcze kilka innych kryteriów, m.in. charakteryzować się dużym potencjałem innowacyjnym i stymulować rozwój gospodarki sieciowej.

Urbanizacja – proces koncentracji ludności na obszarach miejskich związany ze wzrostem jej liczby.

Nowa gospodarka – określenie stosowane dla gospodarki opartej na wiedzy, informacji i rozwoju technologii informacyjno-komunikacyjnych. Opiera

się ona na zdolnościach generowania, przetwarzania i komercjalizowania informacji oraz na sieciowej strukturze organizacji, dzięki której może funkcjonować w skali globalnej.



## Kalendarium

- 1886 – w tygodniku „The Illustrated London News” pojawia się zwrot „światowe miasto” w odniesieniu do Liverpoolu. To jedno z najwcześniej udokumentowanych zastosowań tego terminu.
- 1991 – socjolożka Saskia Sassen wydaje książkę *The Global City: New York, London, Tokyo*, a wraz z nią popularyzuje termin „globalne miasto”.
- 26 lutego 1979 – powstaje Dubai World Trade Centre, pierwszy wieżowiec Dubaju, symbol nowego rozdziału w historii emiratu.
- 18 lipca 2013 – Detroit, będące niegdyś drugim, najbogatszym miastem USA, ogłasza bankructwo. Symbol amerykańskiej potęgi przemysłowej, związany przede wszystkim z motoryzacją, nie przetrwał przemian, które dokonywały się w tzw. nowej gospodarce.



## Problemy do dyskusji

1. Dlaczego miasta, takie jak Tokio, Nowy Jork czy Londyn, uważane są za globalne? Podaj konkretne przykłady.
2. Jakie główne szanse i problemy wiążą się ze zjawiskiem miast globalnych?
3. W jaki sposób można zwiększyć znaczenie miast krajów globalnego Południa w sieci miast globalnych?



## Dodatkowa literatura

- Czerny M., *Globalizacja a rozwój. Wybrane zagadnienia geografii społeczno-gospodarczej świata*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Gorzela G., Smętkowski M., *Metropolia i jej region w gospodarce informacyjnej*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2005.

- Harrison J., Hoyler M. (red.), *Megaregions: Globalization's New Urban Form?*, Edward Elgar, Cheltenham 2015.
- Jałowicki B., *Globalny świat metropolii*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2007.
- Scott A. J., *Social Economy of the Metropolis: Cognitive-Cultural Capitalism and the Global Resurgence of Cities*, Oxford University Press, Oxford 2008.
- Szymańska D., *Urbanizacja na świecie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Wdowicka M., *Miasta światowe jako węzły w sieci powiązań globalnej gospodarki*, „Problemy Rozwoju Miast” 2016, nr 4, s. 107–117.

## Reportaż Fundacji HumanDoc Peru – dzieci ulicy

Dzieci ulicy to jeden z największych problemów i wyzwań społecznych w Ameryce Południowej. Opowiada o nich reportaż *Peru – dzieci ulicy*. W niektórych obszarach dzieci ulicy stanowią nawet 30% populacji miast i są grupą poza całkowitą kontrolą państwa. Bieda, przemoc, narkotyki, niepewność jutra – to codzienność dla tysięcy dzieci i nastolatków z dzielnic biedy w Limie, stolicy Peru. Wyrasta tam już trzecie pokolenie ludzi, których domem jest ulica. Wiele dzieci nie ma w ogóle domu, słowo „mama” z niczym im się nie kojarzy, nie mają ani dokumentów, ani perspektyw na lepsze życie. Inne poza domem spędzają całe dni i noce, by zarobić na siebie i na rodzinę. Jeśli nie uda się zarobić legalnie sprzedając cukierki czy inne drobiazgi, zdesperowane dzieci prostytuują się, kradną, atakują innych. W takich warunkach dzieci rodzą kolejne dzieci, a całe dzielnice biedy rozrastają się w niewyobrażalnym tempie. Władze i społeczeństwo nie mają pomysłu na rozwiązanie problemu, sprawiają raczej wrażenie przyzwyczajonych do widoku dzieci ulicy. Tylko niewielki procent z tysięcy dzieci ulicy ma szansę zmienić swoje życie i trafić do jednego z ośrodków. Salezjanie prowadzą w Limie dom dla chłopców w trudnej sytuacji życiowej – „Otwarty Dom Księdza Bosko”. Kilkudziesięciu chłopców ma tu zapewniony nocleg, wyżywienie oraz możliwość kształcenia zawodowego, aby po uzyskaniu pełnoletniości podjąć pracę i samodzielne życie.

